

No 192.

WSPOMNIENIA  
HISTORYCZNE.

1410. Bogusław, książę Pomorski, składa hołd Władysławowi Jagielle.

1535. Jan Tarnowski zdobywa Starodub.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Jana.  
Piąt. św. Róży P.  
Sob. św. Rajmunda W.  
Niedz. Pociesz. NMP.  
Pon. św. Stefana Kr.  
Wt. św. Bronisławy P.  
Sr. św. Rozalii P.

Wschód słońca: godz. 5 m. 05  
Zachód słońca: godz. 6 m. 56  
Długość dnia: godz. 13 m. 51

Redakcyja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 29 Sierpnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## TEATR WIELKI.

We czwartek dn. 29 Sierpnia r. b.

pierwszy występ słynnej tancerki greckiej

### ARTEMIZY COLONNA.

Program urozmaici trupa dramatyczna Józefa Puchniewskiego

Bilety nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego. 1427—2—1

## Przegląd polityczny.

Łódź, 29 sierpnia.

— W hotelu Panhaus, na Semmeringu, o 1,000 metrów nad powierzchnią morza, ministrowie spraw zagranicznych Austro-Węgier i Włoch, baron Aehrenthal i Tittoni, obradowali w towarzystwie ambasadora włoskiego w Wiedniu, księcia Avarno, nad sprawami polityki bieżącej, zwłaszcza też nad przeprowadzeniem reform w Macedonii, ku czemu impuls dał król Edward VII na zjeździe z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu. Przed innymi dokonana ma być przede wszystkim reforma sądownictwa, której zasady baron Aehrenthal przedstawił królowi Edwardowi VII w Ischlu i która jest najważniejszym punktem umowy murstegskiej. Idzie zaś w nim głównie o ustanowienie europejskiej kontroli sądownictwa i administracji w trzech wilajetaah koszowskim, salonickim i monastyrskim.

Jest to przygotowanie do powolnego usuwania Turków z Macedonii, która w imię pokoju Europy, w niedalekiej przyszłości musi być wyzwolona z pod jarzma tureckiego, jeżeli spokój na Bałkanach ma być istotnie zapewniony.

Trzy te wilajety są kością niezgody między mocarstwami, opiekującymi się Macedonią. Rosci też pretensje do ich posiadania i Bułgaria, marząca o przyłączeniu do niej Macedonii, utworzeniu wielkiej niepodległej Bułgarii i koronie królewskiej na głowie jej władcy. Zamiarom tym stoją w drodze pożądana austriackie o posunięcia posiadłości Habsburgów aż do Saloniki, co byłoby wielce doniosłym dla bytu ekonomicznego Austro-Węgier i mocarstwowej ich potęgi.

Dążeniom tym stają znów na przeszkodzie apetyty włoskie, pożądatujące władania Albanią, zatem i portem w Salonikach, oraz interesy angielskie, niedopuszczające, by na Wschodzie europejskim powstało zbyt silne mocarstwo, które z samej natury rzeczy stałoby się głównym spadkobiercą powoli wprawdzie, ale wciąż w rosącym postępie dogasającej Turcji.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że gmach państwowości tureckiej rysuje się coraz wyraźniej we wszelkich kierunkach, grożąc nieuniknioną ruiną.

Gazeta „Achbar“, wychodząca w Kairze, donosi, że w czasach ostatnich ruch wśród Arabów przeciw władztwu tureckiemu wzrasta coraz sil-

niej. W prowincji Yemenie, w Arabii, od dwóch miesięcy już wro powstanie, które pochłonęło przeszło 2,000 żołnierzy tureckich w poległych, rannych i wziętych do niewoli. Wiele miast i miasteczek zajęli już powstańcy, a nawet twierdza i główne miasto prowincji Sada znajduje się w rękach wodza powstania imama Jachia.

Turcyja wysłała wojska do Yemenu, lecz powstania stłumić nie może. Stan rzeczy w tej prowincji wciąż pozostaje bez zmiany.

Wskutek tego w tych dniach sułtan wezwał do Konstantynopola przedstawicieli Yemenu i osobiście przedstawił im konieczność uspokojenia kraju, oraz stłumienia powstania Arabów.

W odpowiedzi na to yemeńczycy zażądali aby: wprowadzono w Yemenie jako urzędowy język arabski, uznano prawo kanoniczne muzułmańskie (szariat), urzędy sędziowskie obsadzano wyłącznie przez Arabów, imamowi w Yemenie nadano prawa też same, które posiada imam w Mece, walim Yemenu mianowano krajowca, zorganizowano szkolnictwo i t. p. W zamian za to imam Jachia zobowiązuje się wobec W. Porty złożyć wszelką broń, znajdującą się w rękach powstańców, opuścić twierdzę, wskazać miejscowości, w których leżą rudy żelazne, miedziane, złote i pokłady węgla kamiennego.

W razie nie przyjęcia tych warunków przez W. Portę, powstańcy pozostaną na swych pozycjach i wojnę z sułtanem dalej prowadzić będą.

Wobec ogłoszenia sułtanem Muley-Hafida sułtan marokański Abdul-Azis zatrwożył się poważnie, i jak donoszą z Fezu do Londynu, istotnie postanowił wysłać do mocarstw, podpisanych na akcie konferencji w Algeziras misję, złożoną z 20 notablów, która, przedstawiając drażliwości religijne Maurów, prosiłaby o wycofanie wojsk francuskich z Marokko.

Świadomi stosunków na dworze marokańskim w Fezie, dowodzą, że istotnym celem tej misji miało być dostarczenie powodu mocarstwom, zwłaszcza Niemcom, do interwencji na korzyść marokańczyków. Do interwencji takiej nie dopuściłyby wszelako ani Francya, ani też Anglia i zresztą Niemcy w szeregu deklaracji gabinetu berlińskiego usankcjonowały poniekąd akcję francusko-hiszpańską w Marokko, jako w danych okolicznościach niuniknioną. „Journal de Debats“ dowiadyuje się jednak z Tangeru, że pewna liczba Niemców tamtejszych wyjechała do Berlina w celu zaprotestowania przeciw zajęciu Cassablanki przez Francuzów.

Wobec wszelako zamordowania Abdul-Azisa w Fezie we własnym jego pałacu, o czym donosi wczorajsza depesza z Londynu, odebrana przed samem zamknięciem numeru, sprawa marokańska wchodzi w nową fazę, której doniosłości i przebiegu ściślej na razie określić nie sposób.

Muley-Hafid, teraz już sułtan marokański, jest człowiekiem silnej woli, stanowczym i o charakterze zdecydowanym. Wystąpił on w obronie zagrożonego islamu i opiera się na najbardziej

sfanatyzowanych plemionach południowych. Z drugiej jednakże strony rozumie chyba, jak niebezpieczną grą byłoby ogłoszenie wojny świętej, a niepewną interwencya na korzyść maurytańczyków.

Jaką więc będzie jego polityka, określić na razie niepodobna. To tylko pewne, że sprawa marokańska nabrała obecnie o wiele donioślejszego znaczenia.

— Wbrew twierdzeniom „Süddeutsche Correspondenz“, że w Swinemünde nie było nawet mowy o kwestyi polskiej, „Tägliche Rundschau“, organ wszech Niemców stale czytany przez cesarza Wilhelma, wydrukowała artykuł hr. Pfeila, który wyraża nadzieje, że właśnie podczas spotkania monarchów specjalnie omawiano kwestye rosyjsko-niemieckie, do których w pierwszym rzędzie należy stosunek obu rządów do posiadanych przez nie dzielnic polskich.

Między innymi hr. Pfeil tak pisze: „Za panowania Cesarza Aleksandra III-go i na początku panowania jego Następcy trzymało się tych zasad ku zobopólnemu pożytkowi obu państw. Od pięciu lat wszelako, od początku ruchu rewolucyjnego, Rosya porobiła ustępstwa Polakom w szkolnictwie i zarządzie wewnętrznym, które nawet Rosyanom zatrwały życie w Polsce i ośmieliły Polaków do postawienia w Dumie żądań nadania im nieograniczonej autonomii.

Taka skłonność Rosyi do ustępstw dla państw, które rozebrały Polskę, zwłaszcza dla Prus nie mogła być pożądaną, ale nie zwrócono na to uwagi w Petersburgu. Dopiero bezczelność Polaków w Dumie otworzyła oczy i silna ręka p. Stołypina zapobiegła dalszemu szerzeniu się zła“.

Zapewne, wyraża nadzieję hr. Pfeil, w Swinemünde doszło do porozumienia w tej kwestyi na podstawie dawniejszych, wypróbowanych już poglądów.

Powoli wysuwa się szydło z worka, a im dalej, tem więcej niezawodnie wskazówek znajduje się w prasie niemieckiej, że porozumienie się polsko-rosyjskie, a raczej taki układ stosunków, któryby położył stanowczo kres wzajemnej nieufności ku sobie narodów polskiego i rosyjskiego jest sołą w oku Prusakom, marzącym wciąż jeszcze o pochłonięciu w morzu niemieckim dzielnic polskich, tak, jak pochłonęli już tyle krajów i plemion słowiańskich, po których wspomnienie zaledwie zostało na kartach kronik dawnych.

Ale nie każdy apetyt bywa zaspakajany, o czem niejednokrotnie poucza nas historia.

S. J.

## Polski Związek Demokratyczny na Białejrusi.

Komitet zorganizowanego w ostatnich czasach Polskiego Związku Demokratycznego na Białejrusi, ogłasza w pismach wileńskich, na skutek ostatniego zjazdu Związku następujący komunikat o swym programie i swej organizacji:

Cel Związku: praca nad kulturalnym podniesieniem i społeczno-ekonomicznym dobrotom wszystkich obywateli Białejrusi, bez różnicy narodowości, klas i wyznań.

W stosunku do otaczających grup narodowościowych i partii politycznych, Związek popiera te z nich, które dążą do zapewnienia wszystkim mieszkańcom kraju naszego praw człowieka i obywatela, do zdemokratyzowania stosunków społecznych i ekonomicznych i do zagwarantowania miejscowym narodowościom ich praw kulturalnych.

Względem sprawy polskiej Związek oświadcza się za autonomią Królestwa Polskiego, oraz zupełnym równoprawieniem narodowości polskiej w naszym kraju.

Będąc zwolennikami powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, żądamy wprowadzenia w najbliższej przyszłości szerokiego samorządu lokalnego, jak w gminie, tak w powiecie i gubernii.

Prawa mniejszości narodowych muszą być zagwarantowane, prawo zaś administracji kontrolowania organów samorządu ograniczone li tylko do wypadków ściśle ograniczonych przez prawo, i wynikające stąd starcia powinny być rozstrzygane przez instytucje administracyjno-sądowe.

W kwestyi agrarnej Zjazd uchwalil:

„Celem urządzeń rolnych jest stworzenie silnej ekonomicznej jednostki gospodarczej przez bardziej intensywną uprawę, uregulowanie służebności, szachowanie oraz przez komasację. Uznając konieczność rozszerzenia ziem drobnej własności, oraz licząc się z warunkami kulturalno-ekonomicznymi, wśród których kraj nasz się rozwija, uznajemy nietykalność gospodarstw kulturalnych, jako też uprawianych przez właściciela przy pomocy własnego inwentarza; wszystkie zaś inne ziemie mogą być wykupione, o ile będą wymagały tego potrzeby ogólna krajowa. Określenie rozmiarów ziem wywłaszczonych oraz cen sprzedażnych należy do komitetów „ad hoc“ utworzonych i opar-

tych na zasadzie równego przedstawicielstwa interesów. Ziemie mogą być wywłaszczone tylko dla ludności miejscowej“.

W sprawie oświaty uchwała Zjazdu jest następująca:

„Uznając potrzebę szerzenia oświaty w językach rodzinnych, Związek w szczególności rozpowszechnia oświatę w języku polskim wśród ludności polskiej, oraz popiera gorliwie organizację oświaty w języku ludności miejscowej, białoruskiej lub małopolskiej“.

Członkiem rzeczywistym Związku jest każdy, kto płaci składkę i uznaje zasady jego.

Wybrano tymczasowo komitet główny, do którego należą pp. Konstanty Demidecki-Demidowicz, Konstanty Gordziakowski, Włodzimierz Nitowski, Mirosław Obieziński, Jerzy Osmałowski, Aleksander Rożnowski, oraz jako zastępcy pp.: Olgierd Jeleński i Gustaw Wykowski.

Do komisji organizacyjnych wybrani:

W gubernii mińskiej: pp. Jerzy Bułhak, Konstanty Demidecki-Demidowicz, Jagodzki, Olgierd Jeleński, Edmund Iwaszkiewicz, Jerzy Osmałowski, Bolesław Święcicki.

W gub. mohylewskiej: pp. Jan Turowicz, Konstanty Gordziakowski, Mirosław Obieziński, Witold Żukowski, Gustaw Wykowski.

W gub. witebskiej: pp. August Hłasko, Andrzej Moszyński, Włodzimierz Nitowski, Aleksander Rożnowski.

## Towarzystwo dobroczynności.

Mamy przed sobą sprawozdanie z działalności Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok ubiegły 1906.

Sprawozdanie to wykazuje, że oczekiwania kierowników instytucji co do pomyslnych wyników działalności, nie ziściły się. Rok ubiegły w dziejach Towarzystwa był wyjątkowym pod względem osiągniętych dochodów. Dochody były tak skromne, iż Towarzystwo nawet w najkrytyczniejszych czasach handlowych, jakie przeżywało miasto, nie znajdowało się w tak krytycznym położeniu, jak w roku ubiegłym.

Smutny ten objaw tłumaczy się w sposób bardzo prosty. Ciągłe strejki, stagnacja w każdej gałęzi handlu i przemysłu, wytworzyły taką nędzę, iż największe ofiary nie mogłyby nawet w części zaspokoić potrzeb, zasługujących na istotne uwzględnienie.

Towarzystwo dobroczynności znalazło się

w tak kłopotliwym położeniu, iż zmuszone było zwrócić się do zarządu miejskiego z prośbą o wyjednanie z funduszu kasy miejskiej zapomogi w sumie 25,000 rubli. Odmowa tego zasiłku groziła zawieszeniem działalności po dwudziestoletnim istnieniu Towarzystwa. Wówczas nędzarze i starcy porzućeni byłiby na pastwę losu, albo też trzeba byłoby ich oddać pod opiekę zarządu miejskiego, który właściwie winien rozciągać nad nimi swoją opiekę.

Niedobór w roku 1906 wyniósł 9,709 rub. 43 kop. i pokryty został z funduszu zapasowego Towarzystwa, który obecnie już zupełnie został wyczerpany.

Znaczniejsze ofiary, jakich się spodziewano, nie wpłynęły wcale. Składki koplejkowe za robotników, które np. w 1904 r. stanowiły 20,272 rub., zmalały w roku sprawozdawczym do 13,000 rubli.

Instytucje, istniejące pod egidą chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, znajdowały się również w ciężkich warunkach, zwłaszcza wobec tego, iż w tak nienormalnych warunkach nie mogły liczyć na rychłą pomoc ze strony Towarzystwa.

To też wszystkie instytucje pracowały samodzielnie, a wyjątek stanowił zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, któremu Towarzystwo wypłaciło 1,648 rb. zapomogi.

Dochody Towarzystwa wogóle zmniejszyły się znacznie, a w szczególności z herbaciarni wynosiły zaledwie 1,821 rb.; ze skarbonki tylko 882 rb. i t. d.

Rozglądając się dalej w sprawozdaniu Towarzystwa, widzimy, że w stosunku do sum, jakimi rozporządzało Towarzystwo, musiały być zredukowane odpowiednio i wydatki.

Wogóle dochody Towarzystwa w roku sprawozdawczym wynosiły 62,300 rb., wydatki zaś 76,423 rb.

W rubryce dochodów największe pozycje zajmują: składki członkowskie 12,283 rb. 12 k.; ofiary jednorazowe 2,895 rb.; dochód z zabawy ogrodowej 7,792 rb.; procenty 3,402 rb.; wpływy na utrzymanie kolonij letnich 5,553 rb.; wpływy na utrzymanie Szkoły rzemiosł 4071 rb. i t. d.

W rubryce zaś wydatków — utrzymanie domu starców i kalek 24,318 rb.; ambulatoryum 5,000 rb.; ochrona 2,237 rb.; przytulku położniczego 1700 rb. i t. d.

Wsparcie tygodniowych Towarzystwo wypłaciło 12,273 rb., wsparcie jednorazowych i wyjątkowych 232 rb.

4)

Conan Doyle.

## Samotny cyklista.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 191.)

— Porządkiem rzeczy, ustanowionym w przyrodzie, taka dziewczyna musi mieć wielbicieli — rzekł Holmes, napełniając fajkę — ale nie zawsze na rowerach, na samotnych drogach wiejskich. Nie ulega wątpliwości, że to tajemniczy zakończony. Są jednak w tym przypadku szczególności ciekawe i dające do myślenia, Watsonie.

— Czy to, że ukazuje się tylko w tem jednym miejscu?

— Właśnie. Przedewszystkiem musimy się dowiedzieć, kto mieszka w Charlinton Hall. Potem, jakie stosunki wiąże Carrthersa z Woodleyem, skoro, jak się zdaje, są ludźmi wręcz odmiennego typu? Dlaczego „obaj“ tak gorliwie poszukiwali krewnych Ralfa Smitha? I jeszcze jedno. Dlaczego ten człowiek płaci podwójną cenę nauczycielce, a nie trzyma koni, pomimo, że mieszka o sześć mil od stacji? Dziwne, Watsonie, bardzo dziwne.

— Pojedziesz tam?

— Nie, mój drogi, „ty“ tam pojedziesz. Może to tylko jaka drobna intryga, a ja nie mogę dla błahostki przerywać tamtych ważnych poszukiwań. W poniedziałek przyjedziesz wcześniej do Farnhamu, ukryjesz się w pobliżu Charlinton Heath, będziesz te wszystkie fakty obserwował sam i postąpisz, jak uznasz za stosowne.

Potem, wypytawszy się o mieszkańców Hallu, powrócisz i zdasz mi sprawę. A teraz, Watsonie, ani słowa więcej o tej sprawie, dopóki nie odnajdziemy kilku mocnych szczebli, po których moglibyśmy dojść do rozwiązania zagadki.

Wiedzieliśmy od panny Smith, że wyjechała w poniedziałek pociągiem, który opuszcza Waterloo o godz. 9 m. 50, wyruszyłem tedy w drogę wcześniej i zdążyłem na pociąg o g. 9 m. 13. Na stacji Farnham z łatwością dowiedziałem się o drogę do Charlinton Heath. Niepodobna było omylić się co do widowni przygody młodej dziewczyny, gdyż droga prowadzi między obszerną łąką z jednej strony, a starym płotem cisowym z drugiej, okalającym park, pełen wspaniałych drzew. Brama wjazdowa była z kamienia, na filarach bocznych widniały wykute godła herbowe; oprócz tego wjazdu głównego, dostrzegłem wszakże jeszcze w kilku miejscach otwory w płocie i wiodące do nich ścieżki. Dom był z drogi niewidzialny, lecz całe otoczenie mówiło o ruinie i pustce.

Pomiędzy wrzosem na łące jaśniały przepysnie w świetle słońca wiosennego złociste plamy kwitnącego jałowca. Zająłem stanowisko poza jednym z takich klombów, tak, aby objąć wzrokiem wjazd do Hallu i długą przestrzeń drogi z każdej strony. Była pusta, gdy z niej zeszedł, ale niebawem ujrzałem cyklistę, nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku. Ubrany był w ciemny garnitur i widziałem, że miał czarną brodę. Gdy dotarł do końca gruntów Charlintonu, zeskoczył z bicyklu, przeprowadził go przez otwór w płocie i znikł.

Minął kwadrans i ukazał się drugi bicykl. Tym razem była to młoda dziewczyna, jadąca ze stacji. Widziałem, jak się oglądała, gdy dojechała do płotu Charlintonu. W chwilę później mężczyzna wyszedł ze swej kryjówki, wskoczył

na bicykl i popędził za nią. Na całej obszernej przestrzeni widać było tylko te dwie poruszające się postacie: powabną dziewczynę, siedzącą bardzo prosto na swej maszynie i mężczyznę, jadącego za nią, pochylonego nisko nad kierownikiem, z jakimś dziwnym niepokojem w każdym ruchu.

Obejrzała się, dostrzegła go i zwołała biegu. On zwołał również. Zatrzymała się. On zatrzymał się niezwłocznie w oddaleniu dwustu jardów poza nią. Następny jej ruch był równie niespodziewany, jak dowcipny. Zwróciła nagle koła i popędziła prosto ku niemu. On wszakże był równie jak ona szybki i sunął, jak strzała, w rozpaczliwej ucieczce. Ona powróciła tedy, z głową wyniosłe wyprostowaną, nie racząc zwracać więcej uwagi na milczącego towarzysza. On zawrócił również i jechali znów w tem samym oddaleniu, aż wreszcie znikli mi z oczu na skrajce drogi.

Pozostałem w swej kryjówce i dobrze się stało, bo mężczyzna ukazał się ponownie, jadąc powoli. Zawrócił do bramy Hallu i zsiadł z bicykla. Przez kilka minut stał między drzewami. Ręce miał podniesione i zdawało się, że poprawia krawat. Potem wsiadł na bicykl i odjechał drogą ku Hallowi.

Pobiegłem pod płot i zajrzałem przez drzewa. Zdaleka widziałem zaręsy starego, szarego budynku, z kominami z epoki Tudorów, ale droga biegła gęstym szpalerem i mego cyklisty dojrzeć już nie mogłem.

Nie mniej wydawało mi się, że nie straciłem ranka i w doskonałym humorze powróciłem do Farnhamu. Miejscowy agent mieszkaniowy nie mógł mi dać żadnych objaśnień co do Charlinton Hallu i odesłał mnie do znanej firmy londyńskiej przy ulicy Pall Mall.

(D. c. n.)

Utrzymanie personelu biurowego i administracji kosztowało 4,080 rb.

Nadmienić należy, że Towarzystwo posiada na hipotece rb. 6,000, że fundusz żelazny ochron wynosi rb. 5,668, zaś domu starców i kalek rb. 3,000; dalej ofiara rodziny I. K. Poznańskiego stanowi rb. 10,000, fundusz dyspozycyjny rubli 31,842, szkoły rzemiosł rb. 11,074 i t. d. Ogółem fundusze Towarzystwa, złożone z przytoczonych i t. p. pozycji, stanowi rb. 88,291 rb. Ruchomy i nieruchomy majątek Towarzystwa wynosi rubli 539,756.

W ciągu roku sprawozdawczego opłacało składkę na rzecz Towarzystwa 1213 osób, z czego członków rzeczywistych było 313, reszta zaś, t. j. 1900, osób jako opłacająca składkę niżej rb. 12, do kategorii członków rzeczywistych Towarzystwa w myśl § 11 ustawy—zaliczoną być nie mogła.

Frekwencja poszczególnych instytucji, zostających pod egidą Towarzystwa dobroczynności, przedstawiała się w roku sprawozdawczym w sposób następujący:

W domu starców i kalek znajdowało się w roku sprawozdawczym 306 pensjonarzew, z liczby tej zmarło 38. Utrzymanie jednej osoby kosztowało dziennie 26<sup>4</sup>/<sub>5</sub> kop.

W schronisku dla umysłowo i nerwowo chorych—leczyło się 314 chorych, w tem 188 mężczyzn i 126 kobiet. Opuszcziło zakład wskutek wyzdrowienia 38 osób, wystąpiło z zakładu z różnych przyczyn 63 osób, zmarło 19.

W ochronie pierwszej znajdowało się 300 chłopców i 340 dziewcząt; w ochronie drugiej—635 dzieci; w istniejących przy tych ochronach szkołach elementarnych uczyło się 788 dzieci.

W ochronie trzeciej, utrzymywanej ze składek stałych oraz z ofiar jednorazowych, znajdowało się 186 dzieci, mianowicie 86 chłopców i 100 dziewcząt.

Z przytulku położniczego w ciągu roku sprawozdawczego korzystało 132 kobiety, mianowicie: prawosławnych 2, katoliczek 119, ewangeliczek 5 i żydówek 6.

W przytulku noclegowym znalazło schronisko płatnych 13,472 osoby, bezpłatnie 167, czyli razem 13,639 osób.

W ambulatorium bezpłatnym udzielono porad 20,376 zgłaszającym się ubogim chorym, w tem 3,116 czyli 15% starozakonnym. Koszt leczenia jednego chorego średnio wynosił po 20 i pół kop.

W roku sprawozdawczym odbyło się 10 zwyczajnych posiedzeń miesięcznych zarządu, oraz jedno zwyczajne zebranie ogólne.

## INSTRUKCYA

**o wydaniu zaliczek na pensye uczestnikom Kasy oszczędnościowo-zapomogowej z funduszu Kasy**

na drodze żel. Fabryczno-Łódzkiej.

### § 1.

Zaliczki na pensye wydają się wszystkim pracownikom Tow. Kofei Łódzkiej, będącym przynajmniej od roku uczestnikami Kasy oszczędnościowo-zapomogowej. Zwrot zaliczek zabezpiecza się na sumie funduszu oszczędnościowego uczestnika, której zaliczka nie może przewyższać.

### § 2.

Na zaliczki wyznacza się z gotowizny odpowiednią sumę funduszu oszczędnościowego, którą określać ma Rada zarządzająca na przedstawienie Komitetu.

### § 3.

Podania o zaliczki składają się na odpowiednich blankietach na imię Komitetu Kasy za pośrednictwem dyrektora drogi na linii, w Warszawie zaś przez właściwego naczelnika.

### § 4.

Zaliczki wydają się do wysokości dwumiesięcznej pensyi lub płacy zarobkowej uczestnika i w żadnym razie nie mogą przewyższać sumy, będącej na rachunku funduszu oszczędnościowego uczestnika. Jako pensyę lub płacę zarobkową uważać należy sumę, od której obliczają się 6 proc. wnioski do Kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

### § 5.

W wypadkach nadzwyczajnych, uznanych przez Komitet za zasługujące na uwzględnienie, zaliczka może być wydana do wysokości czteromiesięcznej pensyi lub płacy zarobkowej uczestnika, o ile nie przewyższy sumy, będącej na rachunku osobistym funduszu oszczędnościowego uczestnika.

### § 6.

Zaliczki zwykle wydają się na termin nie dłuższy, jak roczny i spłacana są z pensyi lub płacy zarobkowej w 10-ku równych ratach miesięcznych. Przed świętami Wielkiej nocy i Buzego Narodzenia zaliczki nie potrącają się.

Zaliczki zwiększone spłacają się w ciągu dwóch lat i w 20 ratach, pozatem w tym samym warunkach, jak zaliczki zwyczajne.

### § 7.

Za korzystanie z zaliczek pobiera się 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. rocznie z góry od całej sumy zaliczki. W razie spłaty zaliczek przed terminem, pobrane procenty nie zwracają się.

Korzystać można z zaliczki tylko jednej na raz i nie częściej, jak dwa razy w ciągu jednego roku. Jeżeli w celu wzięcia nowej zaliczki, spłata zaciągniętej poprzednio ma miejsce gotowizną jednorazowo, bo do podania o nową należy dołączyć dowód spłaty poprzedniej, a mianowicie: Kwit Kasy ekspedycyjnej w Łodzi lub Kasy głównej w Warszawie; w razach wyjątkowych Komitet może zezwolić na zwrot niezapłaconej reszty pożyczki z nowo zaciągniętej.

### § 9.

W razie wyjścia uczestnika ze służby w Towarzystwie drogi Łódzkiej lub jego śmierci, przed całkowitem spłaceniem zaliczki, zwrot jej następuje przy obrachunku z Kasą oszczędnościowo-zapomogową. Niezapłacona reszta zaliczki z należnego uczestnikowi lub jego spadkobiercom funduszu oszczędnościowego, jako na nim zabezpieczona, ma pierwszeństwo przed wszelkimi postrońkami pretensjami, zarówno rządowymi jak prywatnymi.

### § 10.

Szósta część odsetek, pobranych od zaliczek, przeznaczona się na koszty administracji, reszta zaś zaliczona zostaje do ogólnych dochodów funduszu oszczędnościowego, z którego utworzony został kapitał zaliczkowy.

### § 11.

Zaliczki zwyczajne wydają się z decyzji prezesa Komitetu lub jego zastępcy po przedstawieniu przez zarządzającego sprawami Kasy. Zaliczki zwiększone, oraz wznawiane przed spłatą poprzednich, przyznawane są na posiedzeniach Komitetu.

Wpłata zaliczek uskutecznią się w biurze dyrekcji w Łodzi lub Komitetu Kasy w Warszawie.

### § 12.

W biurach dyrekcji i Komitetu prowadzą się imienne księgi kontroli zaliczek: w dyrekcji kontrolujące zaliczki wypłacone w Łodzi w biurze komitetu wszystkie. W księgach tych zapisują się wszelkie szczegóły, dotyczące wydanej zaliczki, jej zwrotu, wpływających rat lub spłaty jednorazowej i dłużnik ma prawo zasięgać z nich wiadomości o stanie swojej zaliczki.

Zgodnie z oryginałem:  
Naczelnik kancelaryi: H. Majewski.  
Sprawdzak: Rychliński.  
Zgodnie z oryginałem:  
Referent wydziału ruchu: Kuźnicki.

## Ś. p. Antoni Mierzyński.

Wczoraj zmarł w Warszawie w wieku lat 78, ś. p. Antoni Mierzyński, doktor filozofii, b. profesor i dziekan b. Szkoły głównej i uniwersytetu warszawskiego.

Po ukończeniu studiów, młody uczonec poświęcił się niezwłocznie zawodowi pedagogicznemu. Był nauczycielem gimnazjum „Maryi Magdaleny” w Poznaniu do r. 1862, poczem objął wykłady gramatyki, języka greckiego, starożytności i mitologii greckiej w Szkole głównej. Po uzyskaniu doktoratu filozofii w uniwersytecie petersburskim, objął w r. 1872 stanowisko profesora w uniwersytecie warszawskim, w r. 1878 stanowisko dziekana wydziału historyczno-filologicznego.

S. p. Antoni Mierzyński napisał cały szereg dzieł naukowych i literackich w językach: polskim, francuskim, niemieckim i łacińskim.

Uważany za powagę w świecie naukowym jako badacz starożytności i mitologii litewskiej, ś. p. dr. Antoni Mierzyński, opuściwszy katedrę uniwersytecką, nie przestał pracować dalej i pomimo sędziwego swego wieku i dotkliwych cierpień fizycznych gromadził z wielką wytrwałością dalsze materiały do umiłowanej przez siebie szczególniejszej mitologii litewskiej.

Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć tego dzieła, nad którym do ostatniej chwili z zapalem iście młodzieńcym pracował.

W r. b. właśnie w czerwcu, ś. p. profesor Antoni Mierzyński obchodził półwiekowy jubileusz swego doktoratu berlińskiego, a zarazem działalności swej naukowo-pedagogicznej. Wówczas też prasa poświęciła gorące artykuły przypomnieniu jego zasług, uniwersytet berliński zaś nie ograniczył się na nadesłaniu jubilatowi gorących życzeń swoich, ale nadto potwierdził jego dyplom doktorski w bardzo uroczystej odezwie.

Ostatnio ś. p. profesor Antoni Mierzyński bawił na kuracji w Nałęczowie, gdzie już życie je-

go groziło niebezpieczeństwo. Powróciwszy do Warszawy, zamknął oczy na zawsze.

Na podstawie przeprowadzonego świeżo przez partję kadetów plebiscytu okazało się, że największe szanse przy wyborach w Moskwie mieć będą: w pierwszej kurii Szczepkin i Czełnokow, w drugiej Makłakow i Teslenko. W gub. moskiewskiej największą ilość głosów otrzymał: ks. P. Dołgorukow i Gołwin. W Petersburgu zaś duże szanse zdaje się mieć kandydatura b. posła do drugiej Dumy państwowej—Fedorowa.

Roboty około odnowienia pałacu Tauryckiego są już na ukończeniu, potrują jednak prawdopodobnie jeszcze parę tygodni. Przy odnawianiu zajętych jest dziennie około 200 robotników.

W ciągu wojny japońskiej 65 tysięcy oficerów i żołnierzy armii rosyjskiej otrzymało ordery św. Jerzego, do których przywiązana jest stała pensya, zależna od klasy orderu. Obecnie obliczono, że skarb państwa wydaje na te tylko pensye około miliona rubli rocznie.

Były poseł, duchowny Tichwinskij, wniósł podanie do uniwersytetu moskiewskiego z prośbą o zaliczenie go w poczet studentów. Dowiedziawszy się o tem, naczelnik m. Moskwy nakazał policji nie dopuścić do zamieszkania duchownego Tichwinskiego w mieście, motywując to swoje postanowienie możliwością „naruszenia prawidłowego toku zajęć akademickich wobec jawnego naruszenia duchownego T. do partji socjalistów-rewo-lucjonistów”.

„Birż. Wied.” piszą, że słynny pop Gapon żyje. Podobna brat mniemanego nieboszczyka, zamieszkały we Władywostoku, pozostaje z nim w korespondencji. Inne pisma rosyjskie nie dają jednak wiary tej wiadomości.

Według obliczeń „Rusi” rosyjskie koleje rządowe, nie przynoszące, jak wiadomo, od lat wielu żadnych dochodów, dały skarbowi państwa w ciągu lat ostatnich straty następujące: w 1900 r. — 3 miliony rubli, w 1901 roku — 35 milionów rubli, w 1902 r. — 40 milionów rubli w 1903 r.—20 mil. rb., w 1904 r. — 32 mil. rb., w 1905 roku—89 mil. rb., w 1906 r.—103 mil. rubli i wreszcie w 1907 roku spodziewany jest deficyt w wysokości 117 milionów rubli.

Dzienniki zaczynają znowu notować częstsze fakty podpałów folwarków. Najwięcej pożarów jest w gubernii kurskiej. Spalono tam ostatnie majątki Moszkowa, Spiesiwcewa i ks. Trubeckiego. W gub. zaś samarskiej zaczęły się pożary w majątkach apanażowych.

W zagłębiu Donieckiem, jak donosi „Now. Wr.”, daje się zauważyć znaczna podwyżka cen węgla. Przyczyną tego ma być nietyle podrożenie rąk roboczych, ile syndykat, jaki świeżo zawiązany, został w tem zagłębiu.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Racibora. Jutro Szczesaego.

TEATR WIELKI. Dzisiaj występ tancerki Artemizy Colonna; „Nad ranem”, jednoaktówka Z. Sarnackiego.

## KRONIKA.

**Zmiany w opodatkowaniu.** Korespondent petersburski «Gazety Losowań» donosi, że ministerjum skarbu opracowało nowy projekt podatku od zajęć handlowo-przemysłowych. W myśl tego projektu świadectwa przemysłowe (patenty gildyjne) mogą być dla wyższych kategorii (patentów sione; natomiast ma być wprowadzona opłata wyłączeni od obrotów, bez względu na wyniki handlowe.

**Przestępy polityczni i powinność wojskowa.** Rodzice jednego ze skazanych na wyjazd za granicę za nieprawomyślność polityczną, który w tym roku ma odbyć powinność wojskową, zwrócili się do odnośnej władzy z zapytaniem, czy skazani administracyjnie na wyjazd zagranicę, muszą stawić się do poboru i czy, w razie niestawienia się, na jego rodziców będzie nałożona kara 300 rb.

Na pytanie to nadeszła odpowiedź, że skazani na wyjazd zagranicę, stawić się do poboru nie mają obowiązku i że z przyczyny niestawienia się ich do tegoż—na ich rodziców żadna kara nałożona nie będzie. Jednak rodzice powinni się wystarać o świadectwo policyjne, że syn ich został wysłany z rozkazu władzy i takie świadectwo powinni przedstawić komisji poborowej.

**Odpczynek niedzielny.** Ministerium spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich gubernatorów okólnik, w którym zaznacza, że rzemieślnicy żydowscy mają prawo w niedziele i święta chrześcijańskie pracować w swoich warsztatach oraz dawać robotę czeladnikom żydom. Natomiast nie mogą w te dni sprzedawać swych wyrobów, ani przyjmować zamówień.

**Nowe banknoty.** Ekspedycja papierów państwowych przygotowuje wzory nowego typu banknotów 1 i 5-rublowych.

**Obstrukcja na kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej.** Pomimo wysiłków władz kolejowych, obstrukcja trwa w dalszym ciągu. Pociągi przychodzą i odchodzą w dalszym ciągu z opóźnieniem.

I tak wczoraj wieczorem pociąg nr. 17 przybył z opóźnieniem 35 minut, nr. 35 pospieszny 35 minut, nr. 9 osobowo-towarowy 40 minut, nr. 23 osobowo-towarowy 55 minut i bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź nr. 33 z opóźnieniem 34 minut.

Odeszły z Łodzi nr. 6 osobowo towarowy z opóźnieniem 25 minut, nr. 34 bezpośredniej komunikacji Łódź-Warszawa 20 minut, nr. 24 osobowo-towarowy miejscowy 15 minut, nr. 8 osobowo-towarowy 10 minut i nr. 2 osobowo-towarowy 20 minut.

Pociągi zaś towarowe przychodzą i odchodzą z opóźnieniem godzinnem i więcej.

Dziś wyjechało do Sosnowca paru przedstawicieli firm węglowych, aby dowiedzieć się o przyczynie otrzymywania małych transportów węgla; podobno, że wskutek obstrukcji kopalnie wstrzymały ładunek węgla dla Łodzi.

**Sprawy wyborcze.** Komisja gubernialna wyborcza, w skład której wchodzi: prezes sądu okręgowego piotrkowskiego, rz. r. st. Wolkow, członek tegoż sądu, prezes zjazdu sędziów pokoju w Piotrkowie, oraz członek komisji gubernialnej włościańskiej—zajęta jest obecnie sprawdzaniem list wyborczych, sporządzonych przez magistrat łódzki, oraz rozpatrywaniem reklamacji, złożonych przez prawyborców okręgów cyrkulacyjnych.

Posiedzenia komisji odbywają się w oddziale magistratu. Prace jej potrwać do dnia 10-go wrzesnia r. b. Do tego terminu włącznie uwzględniane będą wszelkie składane w biurze komisji reklamacje.

W tych dniach spodziewane jest zawiadomienie gubernatora piotrkowskiego o wyznaczeniu terminu wyborów w Łodzi wyborców przez prawyborców.

Po wyznaczeniu tego terminu, zorganizowane zostaną, jak podczas wyborów poprzednich, komisje obywatelskie, które zajmą się przyjmowaniem i obliczaniem głosów.

W tym celu urządzone będą 4 okręgowe biura wyborcze.

Łódzka powiatowa komisja do spraw wyborczych ukończyła już swoje czynności, związane ze sprawdzaniem list wyborczych z całego powiatu łódzkiego.

Listy te przesłano do rządu gubernialnego piotrkowskiego.

**Z przemysłu.** Towarzystwo manufaktur bawełnianej Kruschego i Endera w Pabianicach, jak wykazuje sprawozdanie, miało w roku operacyjnym 1906 dochodu 11,022,996 rub., wydatki zaś uczyniły 10,477,749 rub. Kapitał zakładowy wynosił 4,601,923 rub. Zysku osiągnięto 176,241 rub. Dywidendę wyznaczono w stosunku 5% od akcji.

**Sprawy fabryczne.** Stosunki pomiędzy robotnikami a bezpośrednimi ich zwierzchnikami i administracją w wielu fabrykach łódzkich nie poprawiają się wcale. Nurtujący oddawna duch niezgody panuje w dalszym ciągu. W ostatnich czasach daje się ciągle słyszeć o wynikłych tu i ówdzie nieporozumieniach, wrzeniu wśród robotników, porzuceniu nagłem pracy, bójce, wyrzucaniu majstrów, a nawet ich pobiciu i porażeniu.

Niektórzy robotnicy, prócz oddawaniu się nałogowi pijaństwa, dopuszczają się rozmaitych nadużyć, jak: psucie maszyn i warsztatów, kradzież towaru i t. p.

Te i tym podobne fakty muszą oczywiście wpływać ujemnie na wzajemne stosunki pomiędzy robotnikami a chlebodawcami. Samowolne częstokroć porzucanie pracy przez robotników wstrzymuje prawidłowy bieg warsztatów, a ciągle niesnaski i kłótnie skracają dzień roboczy i obniżają wartość produkcji.

W podobnych warunkach prawidłowa praca w fabrykach jest wprost niemożliwa.

To też właściciele firm zmuszeni są częstokroć w podobnych wypadkach zamykać fabryki aż do czasu powrócenia niezdrowych stosunków do równowagi.

Jako przykład takich niezdrowych stosunków służyć może fakt zamknięcia w tygodniu bieżącym dwóch fabryk Karola Eiserta i Markusa Silbersteina.

W pierwszej fabryce samowola robotników nie miała granic. Niedosć, że psuli maszyny i towar, porzucali pracę, lecz poranili w dodatku majstra tkalni, p. F., oraz wywieźli taczakami z fabryki nadmajstra E. wśród ogólnego naigrania się w sposób uwłaczający jego godności osobistej.

Przebrała się miarka gwałtów i nadużyć tak, iż właściciel zmuszony był fabrykę zamknąć.

W tkalni Markusa Silbersteina zdarzył się znów inny fakt, zmuszający również do zamknięcia przedsiębiorstwa.

Oto w tych dniach p. Mieczysław Silberstein obchodząc fabrykę, zauważył stojącą na dziedzińcu robotnicę, zrobił więc jej uwagę dla czego nie pracuje, a następnie chcąc przekonać się przy jakim warsztacie jest zwykle zajęta, udał się do wnętrza tkalni. Robotnica tymczasem wbiegła do sali fabrycznej i zmieszala się z gromadą robotników.

Znalazszy się na sali p. M. Silberstein przyjęty został gwizdaniem i sykaniem. Wobec tego p. S. oczywiście zmuszony był cofnąć i opuścić natychmiast mury fabryczne.

Ponieważ już przedtem ujawniał się w tkalni ciągły niepokój i przerwy w pracy—właściciel fabryki postanowił ją natychmiast zamknąć.

— Wczoraj po południu przedstawiciele partii skrajnej weszli do kantoru centralnego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 40 i zażądali, aby wszyscy pracownicy opuścili natychmiast biura. Żądanie swoje przybysze operali na tem, iż skoro fabrykę zamknięto i pozbawiono pracy robotników, powinien być zamknięty skład towarów i kantor centralny.

Pracownicy biura Tow. akc. M. Silbersteina, widząc, że przybysze grożą rewolwerami, nie mogli stawiać żadnego oporu i wkrótce opuścili biura. Od wczoraj kantor tego Towarzystwa jest zamknięty.

— Wczoraj w fabryce Schmiedera i S-ka (ul. Piotrkowska № 136) wyrobów wełnianych—wynikło pomiędzy robotnikami nieporozumienie, które zostało załagodzone. Fabryka jest czynną.

**Z tramwajów.** W dniu wczorajszym w elektrowni tramwajowej odbywały się próby ekonomii węglowej, skutkiem czego działanie elektryczności było przez pewien czas bardzo słabe. Słabe napięcie prądu elektrycznego spowodowało oczywiście zmniejszenie siły światła we wszystkich ubikacjach, zasilanych energią elektryczną. Ucierpiał również na tem i ruch tramwajów miejskich.

**W sprawie kanalizacji i wodociągów.** Dowiadujemy się, że wkrótce w magistracie tutejszym odbyć się ma zebranie specjalnej komisji z udziałem inżyniera Lindleya w sprawie rozważenia materiałów przygotowawczych, dotyczących urządzenia w Łodzi kanalizacji i wodociągów, oraz podjęcia energicznie starań, aby projekt urzeczywistniony być mógł jaknajprędzej.

**Ospa.** Epidemia ospy w dalszym ciągu grasuje w obrębie I cyrkulu; wpływa na to podobno niedbalstwo mieszkańców, którzy nie słuchają danych im instrukcji ani też wskazówek przez lekarzy, o dezynfekcji nikt nie myśli.

Do tej pory w I cyrkule zaszczipiono bezpłatnie 4,848 dzieciom ospę; szczepią ją w dal-

szym ciągu bezpłatnie codziennie o godz. 10—12 w południe.

**Komisja sanitarna.** Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej, na którym w dalszym ciągu rozważano kwestye, związane z przedsięwzięciem środków, mających na celu walkę z mogącą wybuchać w Łodzi epidemią cholery.

Postanowiono, aby wszyscy opiekunowie cyrkulowi, w liczbie 50-ciu, niezwłocznie dokonali oględzin wszystkich nieruchomości łódzkich i udzieliwszy wskazówek i instrukcyj, zobowiązali właścicieli, aby w ciągu siedmiu dni od dnia dzisiejszego doprowadzili domy, podwórza, mieszkania i klatki schodowe do należytego porządku.

Jeżeli w ciągu dni siedmiu właściciele nieruchomości nie zastosują się do tych żądań, zostaną natychmiast pociągnięci do odpowiedzialności.

**Z sądu.** Dziś II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę Ignacego Bichla, oskarżonego o napad na kapitana Biedrowa i odebrania mu rewolweru.

Bichel skazany został na 8 lat ciężkich robót.

**Bandytyzm.** Dziś przed południem do kantoru Teodora Wagnera, przy ulicy Piotrkowskiej № 213, wtargnęło kilkunastu bandytów, którzy, grożąc rewolwerami, zabrali z biurka kasyera 48 rb. 22 kop. Znajdujący się w kantorze personel wybiegł na podwórze, wołając pomocy, wówczas bandyci poczęli uciekać. Przechodzący ulicą robotnicy i żołnierze chcieli ich przytrzymać, lecz bandyci zbiegli się w kilku kierunkach i o ile wiemy, zdołali umknąć.

**Kotlarze żelazni.** Wczoraj odbyło się zebranie kotlarzy żelaznych m. Łodzi, na którym powzięto uchwałę treści następującej:

1) dzień roboczy trwać ma od godziny 7-ej rano do 6-ej wieczorem, z pół godzinną przerwą na śniadanie oraz półtoragodzinną na obiad;

2) najniższa płaca wynosić ma 25 kopiejek na godzinę; druga kategoria pracowników pobierać ma od 25 do 35 kop. za godzinę; trzecia kategoria od 35 do 45 kop. za godz;

3) za pracę poza godzinami obowiązującymi normalna płaca powiększona zostaje o 100 proc.;

4) za pracę wykonywaną poza obrębem miasta wynagrodzenie normalne powiększone zostaje o 50 proc.; zaś za tę samą pracę w miastach Królestwa Polskiego—wynagrodzenie normalne powiększone zostaje o 75 proc.; w obrębie Cesarstwa—o 100 proc.;

5) każdy majster obowiązany jest na wypadek kalectwa, jakiemu uległ czeladnik przy pracy, okazać mu pomoc lekarską i wynagrodzenie w rozmiarze połowy pobieranego zarobku.

Od żądań powyższych ogół kotlarzy żelaznych montażowych—postanowił nie odstępować.

**Związek «Textil».** W tych dniach odbędzie się walne zebranie członków związku „Textil“ Królestwa Polskiego. W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele drobnych przedsiębiorstw, zatrudniających najmniej 15 robotników. Celem zebrania wybór delegatów po jednym na 25 robotników.

**Rewizje i aresztowania.** Wczoraj po południu, żandarmeria wraz z wojskiem otoczyła dom przy ulicy Ogrodowej № 3, gdzie mieści się redakcja i drukarnia «Lodzer Nachrichten». Po dokonaniu szczegółowej rewizji zabrano wszystkie znajdujące się rękopisy, niektóre druki i książki. Aresztowany został obecny podczas rewizji redaktor tego pisma, p. Izaak Uger, oraz przypadkowo znajdujący się Baruch Schwarz, który nie miał przy sobie żadnych dowodów legitymacyjnych. Redaktora Ugera osadzono w więzieniu.

**Zbiorowe aresztowanie.** Wczoraj po południu na ulicy Pieprzowej pod nr. 16, w lokalu na pierwszym piętrze, zebrali się pracownicy piekarscy, żydzi. O godzinie 4-ej po południu dom został otoczony przez wojsko i policję, a po dokonaniu rewizji aresztowano 51 osób. Po przeprowadzeniu aresztowanych do I-go cyrkulu i sprawdzeniu tożsamości osoby, przeprowadzeni zostali oni do więzienia.

**Aresztowanie.** Dzisiejszej nocy policja wraz z wojskiem aresztowała stróżów domów, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 174 oraz przy ul. Przejazd nr. 8.

**Zapalenie się smoły.** Dziś, o godz. 8 i pół rano, w domu pod nr. 7 przy ul. Skwerowej zapaliła się smoła, przygotowywana do smarowania dachów. Na miejsce ognia przybyli I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniowa miejska, lecz przed ich przybyciem paląca się smoła ugasili robotnicy.

**Znalezienie trupa.** Dziś rano na placu pustym przy ul. Łkowej, naprzeciw posesyi nr. 1, znaleziono trupa, jak się okazało, 47-letniego Fryderyka Maja, który się otrul kwasem karbolowym.

## OFIARY.

*Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.*

Józef Węgierski 50 kop. — Teofil Sieczka 50 k. — Ludwik Wawrzczak 50 kop. — Anastazy Wawrzczak 25 kop. — Ewa Wawrzczak 25 k. — Kostanty Sygulski 50 k. — Julianna Sygulska 50 k. — Błażej Sygulski 50 kop. — Marianna Sygulska 50 k. — Józef Laagner 1 rb. — Aleksander Patkowski 50 k. — Albin Musiałowicz 30 k. — Piotr Miller 20 k. — Julian Armanowski 1 rb. — Ignacy Armanowski 1 rb. — Antonina Ławniczak 1 rb. — Marya Małkowska 1 rb.

## Z KRÓLESTWA.

**Kara śmierci.** Przed tygodniem w Chruszczobrodzie pod Zabkowiecami, pastuszkowie, chłopcy w wieku lat 9 — 12, urządzili sąd nad towarzyszem swym 12-letnim, którego skazali za kradzież na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został natychmiast wykonany i w krzakach na jednym z drzew zawisł 12-letni chłopiec. Zwłoki jego znaleziono po 4 dniach w stanie rozkładu.

**Zabójstwo.** Przed kilku dniami zabity został przy ul. Lubelskiej, w Radomiu, niejaki Karol Polakowski, służący w kąpielach prywatnych. Huk wystrzałów spłoszył spacerujących na ulicy i kupców, którzy śpiesznie pozamykali sklepy. Aresztowano niejakiemu Waksę, który znajdował się w pobliżu, gdzie dokonano zabójstwa i który, gdy Polakowskiego wieziono do szpitala, biegł za dorożką, pragnąc dowiedzieć się, czy P. żyje, czy też umarł.

— W Radomiu zabito również strażnika Jakowienko, który, jak donosi „Warsz. Dniw.,” był głównym świadkiem w sprawie o zamach na polemajstra Gorskiego.

**Przypadkowe strzały.** Podprokurator kieleckiego sądu okręgowego, p. Kisielew, wracał przed kilkoma dniami z Pińczowa do Kielc. W pobliżu wsi Mordwica, kilku ludzi podbiegło do powozu z okrzykiem: „stój!” P. Kisielew, który drzemał w powozie obudził się i wystrzelił z browninga, przyczem ranił kupca m. Łodzi, p. Emanuela Manela, który, śpiesząc się na pociąg do Kielc, zatrzymał powóz, chcąc poprosić o podwiezienie do miasta. P. K. odwiózł rannego do szpitala w Kielcach.

**Wybuch dynamitu.** W nocy, z piątku na sobotę, jakiś niewyśledzony dotychczas sprawca podłożył pod ścianę domu Mikołaja Łuszczynskiego, na pogoni pod Sosnowcem, pocisk dynamitowy, który wybuchnął. Wskutek eksplozji uszkodzona została ściana i wypadły szyby z okna. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Huk spowodował wielką panikę.

**Bandytyzm w gub. siedleckiej.** W zeszły piątek, o północy, wtargnęło 6 bandytów uzbrojonych do rabina w Sobieniach, któremu zabrali pieniądze, biżuterię i odzież, wartości kilku tysięcy rubli.

W sobotę wieczorem bandyci wtargnęli do młynarza pod Osieckiem i zażądali 500 rb. Młynarz miał tylko 60 rb., które oddał; bandyci zapowiedzieli, że przyjdą drugi raz po resztę.

Tegoż wieczoru 8 bandytów weszło do sadu w Trąbkach, pod Garwolinem, gdzie nastąpiła wymiana strzałów między bandytami a ogrodnikami, którzy się w końcu poddali. Bandyci zabrali 10 rubli i dwie beczki owoców.

**Bandytyzm na prowincyi.** W pobliżu Chełma, na mieszkaniu administratora majątku Niedziałowice, p. Gumowskiego, napadło 3 młodych ludzi, którzy, pod groźbą rewolwerów, zabrali gotówkę 30 rb. i dwa rewolwery. Jednego z bandytów aresztowano. Jest to złodziej zawodowy.

**Usiłowanie ucieczki.** W sobotę w Częstochowie usiłowali umknąć więźniowie z aresztu policyjnego. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykryło, co następuje: o godz. 8 wieczorem 10-letni syn starszego dozorca Andrzeja Gruszki, prze-

chodząc około aresztu, ujrzał przeświecające przez ścianę aresztu światło, o czym natychmiast zakomunikował ojcu. Gruszka polecił dwóm synom, aby udali się do otworu, sam zaś z dozorcami, Gołuchą i Białaczewskim, wszedł do sali dla aresztantów, gdzie zastał przy wylomie aresztanta Dębskiego, lat 34, oraz wykrył narzędzia, składające się z drażka żelaznego i nożyka-pilki. Przy otworze stał drugi aresztant, który zdążył niepoznany wsunąć się pod pryczę, poczem ukrył się pomiędzy innymi 14 aresztantami.

Następnie starszy dozorca, Gruszka, wysłał dozorcę Gołuchę, na podwórze magistratu dla pełnienia warty na zewnątrz otworu. Po upływie 5 minut, Gruszka usłyszał dwa strzały, dane z rewolweru przez Gołuchę, wskutek czego wysłał na zbadanie powodu strzałów drugiego dozorcę, Białaczewskiego.

Okazało się, że Gołucha dał dwa strzały na alarm, gdyż z wewnątrz poczęto powiększać otwór. Przybyły Białaczewski zauważył, że aresztanci nie odstępują od otworu, wskutek czego skierował dwa strzały do wnętrza otworu. Dębski, oskarżony o rabunek, przysnął się do wydrążenia otworu i usiłowania ucieczki, tłómącząc się przytem, że narzędzia znalazł w sienniku. Ściana z tej strony aresztu jest przegniła, co ułatwiło więźniom szybkie dokonanie wydrążenia, gdyż o godz. 8 wieczorem nadzorca aresztu obchodził sale, przeglądał je i sprawdzał aresztantów, nie jednak podejrzanego nie zauważył, wylom więc musiał być zrobiony w przeciągu mniej więcej 20 minut.

Jest to już w ciągu 18 lat ostatnich 36-te z rzędu usiłowanie ucieczki aresztantów za pomocą wydrążenia otworu w ścianie.

## Z LITWY I RUSI.

**Wybuch bomby w Białymstoku.** Onegdaj późnym wieczorem miasto zaalarmowane zostało straszonym hukiem. Jak się okazało był to wybuch bomby przy ulicy Mikołajewskiej przed magazynem szewckim Fausta. Uszkodzone zostały żaluzje żelazne przy sklepie i oprócz tego wybite szyby w domach sąsiednich. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Jak utrzymują, jest to zemsta szewców strejkujących.

## Z CESARSTWA.

**Tragedya wśród zesłańców.** „Wiatskij Kraj” podaje, że we wsi Woskresieńskim, w gub. orłowskiej, zaszedł krwawy dramat wśród zesłańców polaków. Mieszkało tam w osobnym domku trzech zesłańców polaków, dwaj robotnicy i włościanin, który pozostawił w kraju rodzinę, składającą się z 8 osób.

Teśknota do rodziny i obawa o jej losy rozstroiły psychikę włościanina. Doszedł on do wniosku, że winowajcami jego nieszczęścia są robotnicy. W czasie snu towarzyszyń niedoli, włościanin zabił ich obojgu, jednemu nawet odrąbał głowę, następnie dwukrotnie próbował się utopić, ale został uratowany. W końcu przyznał się do zbrodni i został aresztowany.

## Cygan—dziedzicem.

Na mocy przepisów istniejących w państwie rosyjskiem, cyganie, podejrzani o kradzież, zatrzymywani są do czasu przeprowadzenia śledztwa, lub ukończenia rozpraw sądowych, jeśli nie przedstawią poręczenia lub nie złożą odpowiedniej kaucyi. Nieposiadający paszportów cyganie, transportowani bywają, niekiedy bardzo daleko, do miejsca urodzenia. Ponieważ w wielu wypadkach spraw o kradzież cyganie musieli siedzieć pod kluczem przez długi czas, a wreszcie byli uniewinniani, postanowili obmyśleć środki, które dałyby im możność pozostawania na wolności, bądź do czasu sprawy, bądź też nadesłania paszportu.

W tym celu, wśród wędrujących po Królestwie Polskiem i Cesarstwie cyganów nastąpiło porozumienie w sprawie ustanowienia swego konsula z pośród światlejszych cyganów. Projekt ten wprowadzono w życie, gdyż oto zakupiono pod Piotrkowem folwark z części majątku Wieżeje i tam osadzono rodzinę wójta cygańskiego Kamiń-

skiego, złożoną z 6 osób. Na folwark ten zaprowadzono oddzielną księgę hipoteczną na imię Kamińskiego, który w ten sposób został obywatelem ziemskim, a jednocześnie konsulem i radcą prawnym wszystkich cyganów, wędrujących w granicach państwa rosyjskiego.

Jak wielce pożytecznym okazało się dla cyganów założenie podobnego konsulatu, dowodzi fakt, że sam Kamiński większą część roku spędza w podróży, niekiedy do oddalonych miast Cesarstwa, wzywany telegraficznie o poręczenie za aresztowanym cyganem, lub złożenie kaucyi. Posiadając dowody, jako właściciel majątku, najczęściej na poręczenie uwalnia z aresztu swych współbraci. Pozatem załatwia on im i inne interesy prawne.

Samo gospodarstwo prowadzone jest wzorowo przy pomocy służby, złożonej z miejscowych mieszkańców.

Rodzina Kamińskiego co niedziela bywa w kościele katolickim w Piotrkowie, w pięknych strojach cygańskich. Życie domowe cyganów Kamińskich bynajmniej nie różni się od życia zwykłego właściciela folwarku, przyczem odznacza się dostatkami i gościnnością.

## Z ostatniej poczty.

*Uroczystości w Bułgarii.*

Wczoraj rozpoczęły się w Sofii uroczystości z okazji wstąpienia na tron bułgarski ks. Ferdynanda Bułgarskiego, wybranego w dniu 7-ym lipca 1887 r. jednomyślnie przez zgromadzenie narodo- we, który w dniu 27-ym sierpnia 1887 roku wykonał przysięgę na konstytucję i objął rządy pod imieniem Ferdynanda I.

Pamiętną tę dla Bułgarii rocznicę, bo książę Ferdynand przyczynił się dodatnio do rozkwitu wewnętrznego Bułgarii, miano uświetnić ogłoszeniem Bułgarii niepodległym królestwem, lecz stanowiącemu na przeszkodzie mocarstwa zainteresowane na Bałkanach, a w pierwszym rzędzie Austro-Węgry i Rosya, nie życzące sobie wywołania nowych zatargów, i tak już w dość niebezpiecznym a obficie nagromadzonym materiale palnym na Wschodzie europejskim. Wobec tego rozmiary uroczystości będą o wiele skromniejsze.

Dziesięcioletnie rządy księcia Ferdynanda ustaliły dobrobyt wewnętrzną Bułgarii i rozwój jej urządzeń polityczno-społecznych, ale nie wprowadziły jej jeszcze z okresu przejściowego i nie zapewniły jej tego stanowiska, do którego dążą na Bałkanach bułgarzy, marzący o Wielkiej Bułgarii, silnej i potężnej.

*Nowy zjazd.*

Dzienniki zagraniczne zapowiadają nowy zjazd monarchów, bodaj jeden z najciekawszych.

Gazeta „Zeit” donosi, że na skutek konferencji barona Aehrenthala z Tittonim król Wiktor Emanuel odwiedzi cesarza Franciszka Józefa, który, ze względu na wiek podeszły, nie może oddać mu rewizyty, połączonej z uciążliwą podróżą.

Rewizytowałyby króla Wiktora Emanuela następcę tronu książę Ferdynand, przyczem trudności wynikłe z pobytu członka katolickiego domu panującego w Rzymie nie byłoby zbyt trudne do usunięcia. „Zeit” utrzymuje, iż nie jest wyłączony przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia w czasie wizyty Wiktora Emanuela na dworze austriackim. Byłby to więc zjazd trzech monarchów sprzymierzeńców, stwierdzający zarazem utrwalenie trójprzymierza środkowej Europy.

Dziennik włoski „Sicelo” rozwija, omawiając stosunki austro-włoskie, daleko sięgające plany. Na zjeździe w Semmeringu omówiono podobno posunięcie okupacji austro-węgierskiej, aż po Saloniczki, za co Włochy dostałyby Trydent.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 28 sierpnia. Rada ministrów postanowiła wnieść do rozpoznania przez władze prawodawcze wnioski w sprawie zniesienia kan-

celaryi ministra spraw wewnętrznych dla szlachty z oddaniem spraw, należących do jej zakresu, do kancelaryi ministra spraw wewnętrznych.

W sprawie poboru od ludności w r. b. pieniędzy żywnościowych, rada ministrów zamierzała wydać nowe przepisy, według których od dnia 14 września 1907 do dnia 14 lipca 1908 roku obywatele wiejscy, na których ciąży dług, zaciągnięty na żywność i na zasiew, winni płacić, oprócz należnej części opłaty rocznej podatków ziemskich i skarbowych, równą sumę na pokrycie wspomnianych pożyczek. Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, po porozumieniu się, przyznano prawo zniżenia, a komisjom gubernialnym powiększenia wspomnianej normy opłat ziemskich i skarbowych.

**Sewastopol, 28 sierpnia.** W domu Werobjewa, w mieszkaniu włościanina Zilisa, z przyczyny niewiadomej nastąpił wybuch w sieni. Aresztowano właściciela domu, lokatora z rodziną i poprzedniego lokatora Krisina.

**Jakta, 28 sierpnia.** Spadkobiercy hr. Mordwinowa zawiadomili komisję rolną, że gotowi są sprzedać tatarom w dolinie bandorskiej 136,000 dzies. ziemi po 40 rb. za dzies.

**Kafuga, 28 sierpnia.** W powiecie małopolskim, we wsi Iłżeńskiej, zaszedł wypadek cholery.

**Tyflis, 28 sierpnia.** W pow. elizawetpolskim, we wsi Koroczinar, zabito duchownego ormiańskiego. W pow. goryjskim bandyci zabili pomocnika starszyny wiejskiego.

**Tomsk, 28 sierpnia.** W odległości sześciu wiorst od Berska ograbiono pocztę. Pocztyliona i woźnicę zabito.

**Moskwa, 28 sierpnia.** W majątku hr. Szwałowa, w bliskości stacji Kuskowo, znaleziono skrzynię, zawierającą 23 nabite bomby, w typie szymozy japońskiej, oraz wielki zapas lontów Beackfordea i materiałów wybuchowych do nabijania bomb.

**Amawir, 28 sierpnia.** Wykryto tutaj siedzibę ruchomego oddziału bojowców. Jednego z nich na miejscu ujęto.

**Londyn, 28 sierpnia.** Aresztowanemu członkowi izby posłów Tarrelowi, oraz 40 innym osobom wytoczono sprawę sądową o współudział w rekrutach i uznano za możliwe wypuścić wszystkich na wolność po złożeniu kaucji.

**Londyn, 28 sierpnia.** W dzienniku urzędowym ogłoszono, że ponieważ hrabstwa: Dublinu, Clare, Galwayu, Kilkenny, Leyrim, Longford i Pascamano znajdują się w stanie buntu, uznano przeto za konieczne wzmocnić tam personel policyjny.

**Karlsbad, 28 sierpnia.** Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Wielka Księżna Olga Aleksandrowna i Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski wyjechali do Maryenbadu z wizytą do króla Edwarda.

**Berlin, 28 sierpnia.** Wczoraj powtórzono próbę lotu nowego balonu ze sterem majora Parsewala. Balon doleciał do Szpandawy i wrócił stamtąd po godzinie. Następnie manewrował nad polem, opuścił się na ziemię i znów wzbił się w górę, poszybował w stronę Tegelu przeciw silnemu wiatrowi i w końcu zakończył podróż napowietrzną razem z balonem wojskowym. Oba balony działały doskonale, posłuszne w zupełności sterom.

**Antwerpia, 28 sierpnia.** Na zebraniu publicznym robotników portowych uchwalono zakończyć dziś bezrobocie. Wszyscy robotnicy powrócą do pracy, za wyjątkiem ładujących zboże i cieżki, którzy strejkują już od kilku tygodni.

**Londyn, 28 sierpnia.** Po odrzuceniu przez izbę posłów większości poczynionych przez izbę lordów poprawek w projekcie prawa o drobnej własności ziemskiej w Anglii, izba lordów zrzekła się tych poprawek, przez co faktycznie zgodziła się na projekt prawa w takiej formie, w jakiej opracowała go izba posłów. Co do projektu o przywróceniu praw wywłaszczonych dzierżawców irlandzkich, to doszło do porozumienia pomiędzy obu izbami, wobec czego izba lordów nakonec projekt ten przyjęła. Ministerium jednak maniema, że znaczenie tego prawa zostało znacznie uszczuplone, skutkiem ustępstw, jakie trzeba było uczynić, aby zapewnić sobie przyjęcie go przez izbę lordów.

**Londyn, 28-go sierpnia.** Sesyę parlamentu zamknięto.

**Sofia, 28 sierpnia.** Na rozpoczynające się dziś uroczystości dwudziestej rocznicy panowania

ks. Ferdynanda przybyli tu burmistrzowie miast bułgarskich, wójtowie gmin, członkowie obecnego zebrań narodowego, które powołało ks. Ferdynanda na tron Bułgarii, oraz członkowie obecnego zebrań narodowego. Ks. Ferdynand ogłosił manifest do narodu.

**Kalkuta, 28 sierpnia.** W czasie rozpoznawania w sądzie dwóch robotników krajowych, aresztowanych za napad na policję w rocznicę ogłoszenia bojkotu anglików, tłum studentów wywołał zaburzenia i wyszedł z gmachu sądu na ulicę, gdzie doszło do starcia z policją. Tłum rozproszyli policjanci konni. Przewódca radykałów, Felim Pat, powołany na świadka w sprawie powstania, odmówił zeznań przeciw dziennikowi „Bandemataram”. Obecnie będzie on pociągany do odpowiedzialności za nieśluszenie sądu. Związek plantatorów w Bagorze silnie wzburzony silnie wzburzony skutkiem tego, że sąd wyższy w Kalkucie skasował wyrok śmierci, wydany na zabójcę plantatora Blumfielda.

**Tokio, 28 sierpnia.** Partya Sojokaj uchwaliła rezolucję następującą: Ugoda rosyjsko-japońska stwierdza pokojowe przyjazne stosunki pomiędzy dwoma państwami i ma na celu usunięcie przyczyn wszelkich przyszłych nieporozumień, ma zadanie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie, udzielając pomocy Korei, utrzymując samodzielność Chin. Zawarcie przymierza z Anglią i ugody z Francją wynika z dążenia do wprowadzenia w życie tej polityki narodowej. Zawarcie ugody rosyjsko-japońskiej dowodzi jasno, że wszystkie strony zainteresowane przekonały się o potrzebie prowadzenia takiej samej polityki, jak nasza. Można oświadczyć, że umowa zapewnia zupełnie pokój na Dalekim Wschodzie. Partya Sojokaj cieszy się z zawarcia ugody, wypowiada nadzieję, że stosunki obu mocarstw będą serdeczniejsze.

#### D Z I E N N E.

**Batum, 29 sierpnia.** W ostatnich czasach systematycznie kradziono przewodniki miedziane miejskiej i prywatnych stacji elektrycznych. Zatrzymano partyę skradzionych przewodników, wysyłanych w beczce do Odesy. Przy ściganiu złodziei raniono kozaka i zabito współnika kradzieży. Są aresztowani.

**Paryż, 29 sierpnia.** Nie otrzymano tu jeszcze potwierdzenia pogłoski, rozpuszczonej w prasie londyńskiej o zamordowaniu sułtana marokańskiego Abdul-Azisa. Rada ministrów obradowała wczoraj nad stanem rzeczy w Marokko. Między ministrami panuje zupełna solidarność poglądów.

**Wiedeń, 29 sierpnia.** Królewska para rumuńska, przybywszy tu 27 b. m., wczoraj wyjechała do Uszkireh w Badeńskim.

**Wiedeń, 29 sierpnia.** Cesarz Franciszek Józef wysłał do księcia Ferdynanda depezę z powinszowaniem. Aerenthal również wysłał depezę gratulacyjną. Poseł austriacki w Sofii otrzymał polecenie z Wiednia, aby w imieniu rządu austro-węgierskiego, powinszował księciu.

**Sofia, 29 sierpnia.** W dniu 20-letniej rocznicy wstąpienia na tron, księżę Ferdynand zwrócił się do narodu z manifestem, w którym między innymi mówi:

„Po pokoleniu odrodzenia zjawilo się pokolenie oswobodzenia, którego działalność była uwieńczona wspaniałomyślnym postanowieniem Cesarza Oswobodziciela, po którym wysłano synów Rosyi, by wywalczyli wolność Bułgarii“.

W manifeste księżę czyni przegląd ostatnich wypadków w życiu Bułgarii.

**Konstantynopol, 29 sierpnia.** Nota, z którą W. Porta zwróciła się w dniu 27 b. m. późnym

wieczorem do poselstwa perskiego, odznacza się treściwością i zawiera tylko uwiadomienie o mianowaniu ze strony tureckiej członków mieszanej komisji śledczej dla zbadania wypadku, wynikłego na granicy turecko-perskiej. Poseł perski uznał notę turecką za niezadawalną, głównie dla tego, że niema w niej oświadczenia o odwołaniu wojsk tureckich. Poseł zwrócił się z nowym przedstawieniem do tureckiego ministra spraw zagranicznych w Ildis-Kiosku

#### Z ostatniej chwili.

Nieudany napad bandycki.

Dziś na kantor B. Dobranickiego, przy ulicy Cegielnianej nr. 7, dokonano zuchwałego napadu. Gdy p. B. Dobranicki znajdował się w kantorze, weszło dwóch młodych ludzi, oświadczywszy, iż pragną skorzystać z telefonu. Gdy jeden z przybyszów zbliżył się do aparatu telefonu, w okamgnieniu wpadło jeszcze 3 młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery i zażądało od p. Dobranickiego wydania 1,000 rb.

P. Dobranicki, nie tracąc przytomności, wbiegł szybko do przyległego pokoju i zatrzaskawszy drzwi zamknął je na klucz, a następnie zaczął wołać pomocy sąsiadów.

Bandyki dali wówczas kilka strzałów w kierunku drzwi. Kule przebiły drzwi i utkwily w scianie i suficie.

Tymczasem na alarm zaczęli się zbiegać ludzie.

Sploszoni tem bandyci, nie zabrawszy z kantoru, uciekli.

Napastnikami byli młodzi żydzi, którzy oświadczyli, że należą do partyi anarchistów-komunistów.

#### Gielda warszawska.

(Telefonem).

	žad.	oflar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	70 75	69 75	70 40
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91 25	90 25	—
5% „ „ z 1906 r.	87 75	86 75	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	86 90	86 00	—
4% listy ziemskie . . . . .	—	—	79 50
5% listy zastawne m. Warszawy	87 35	86 35	87 00
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	82 00	81 15	—
5% „ „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	355	345	—
„ „ „ „ II-ej emisji . . . . .	254	244	—
„ „ „ „ szlachecka . . . . .	220	210	—
Lilpopy . . . . .	—	—	—
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Putiłowskie . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46 55	—	—

#### Gielda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa <b>70,00.</b>	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	350 59
„ „ II . . . . .	250
„ „ szlachecka . . . . .	215 50

## Adam Stanisławski

Adwokat przysięgły  
powrócił

NOWY-RYNEK № 9 (II piętro)

przyjmuje od 4—7 po poł.

1426—3—1

# 8-klas. Gimnazyum Polskie,

męskie,

w Łodzi (Wólczańska № 55)

podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że zapisy uczniów nowowstępujących przyjmuje się w kancelaryi szkoły pomiędzy 10—12 rano i 2—4 po południu, do klas: wstępnej, III, IV i V (Wólczańska 55).

O dniu rozpoczęcia lekcji będą wywieszane zawiadomienia w gmachu szkoły. Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 29 sierpnia r. b. o godzinie 9-ej rano.

Zarząd Gimnazyum. 1413—2

### Dr. L. Prybalski

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1  
r. i od 3—6 popoł. 1420r397  
Ulica Południowa Nr. 2.

### Dr. Eugenia Koror-Gorzun

**Choroby kobiece i Akuszerya**  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.  
502-r-187

### Dr. Edward Mittelstaedt

**powrócił**  
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67  
przyjmuje od 8—9½ rano i od 5—6½ pp.  
**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**  
1429r

### Powrócił. Dr. Malowist

**Specjalista chorób dzieci i wewnętrznych**  
przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od  
g. 4½ do 6 po południu (w poniedziałki,  
czwartki i soboty od 3—4½ po połud.)  
Piotrkowska 69. 1334-10-5

### Dr. D. Helman

**Specjalista chorób uszu, nosa,  
krtani i gardła**  
Przyjm. od g. 9½—11 r. i od 4—7 wiecz.  
w niedz. od 9—12. Mikołajewska 4,  
obok Dzielnej. 762r180

### Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNA 25.  
**Choroby wewnętrzne spec. nerwowe**  
(leczenie elektrycznością).  
Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp. 1364-6-4

### Dr. Stanisł. Piekarski

**Choroby weneryczne i skórne**  
przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz.  
Rozwadowska 6. 1331r235

### Dr. Józef Michalski

**Okulista**  
przeprowadził się na ulicę  
PIOTRKOWSKA 132  
przyjmuje od 9-iej do 10-iej rano i od  
4-iej do 7-iej po poł. 1467-r109

### Dr. H. Rosenthal

**Choroby wewnętrzne i dziecięce**  
(sp. gorączkowe, zakaźne)  
Konstantynowska 7. 1415-r115  
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-iej.

### Dr. Feliks Skusiewicz

**Choroby skórne i weneryczne**  
**Andrzeja 13.**  
Przyjmuje od 4—8 wiecz. W niedziele i  
święta od g. 10 do 1 po poł. 507d423

### Dr. A. Groszlik

**ul. Zielona № 5,**  
**Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.**  
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—8  
po południu. W niedziele i święta 9 r.  
do 1 po poł. 1608-d-145

### Dr. Ernest Bekman

**(choroby wewnętrzne i dzieci)**  
**powrócił**  
ul. Piotrkowska № 124 (wejście z  
ulicy Nawrot 1-sza brama). 1414-3-2

### Dr. med. Goldfarb

**choroby skórne i weneryczne**  
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 8 do 8 w.,  
panie od 5 do 6 wiecz. w niedziele tylko  
od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-20-4

### Dr. R. Skibiński

**powrócił.** 1411-4-3

### Dr. Józef Brudziński

**powrócił.** 1349-5-5

### Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Sredniej nr. 2.  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½  
wiecz. 469-r-242

Ostediłem się w tutejszym mieście jako  
specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
nych, płciowych i chorób włosów. Przyjm-  
uję codziennie od 8 do 1 w południe  
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-iej  
do 1-iej rano i od 4 do 6 po poł.

### Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

### Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
**Choroby dróg moczowych, skór-  
ne i weneryczne.**  
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8,  
panie od 4—5. 1070-r-101

### Dr. H. Szumacher

**choroby weneryczne i skórne**  
**Nawrot Nr. 2.**  
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.  
panie od 5—6. 637r336

**Ważne dla poszukujących posad.**  
Wakujące posady dla pań i panów wszelkiego  
powołania wskazane zostają, za pośrednictwem  
codziennego dostarczania wycinków ogłoszeń  
z najznajniejszych gazet polskich, tudzież z pier-  
wszorządnych organów niemieckich w Rosji. Na  
żądanie dostarczane są również wycinki z pism  
zagranicznych, jak: „Berliner Lokalanzeiger”,  
„Berliner Tageblatt”, „Frankfurter Zeitung”,  
„Neues Wiener Journal” etc. Z góry opłacony  
abonament miesięczny od dnia zamówienia wyno-  
si: za wycinki krajowe rb. 3, włącznie z wycin-  
kami zagranicznymi rb. 4. Adres: Administracja  
gazety „Lodzer Zeitung”. Oddział biura wycinków  
ogłoszeniowych, Łódź. 1405-3

# Mary-

narka letnia z dob-  
rej alpagi kosztuje  
rb. 5.50. Pikowa kami-  
zelka rb. 2.50. Letnie  
kamgarne spodnie  
rb. 6. Peleryna męż-  
ka rubli 9.20. Zmiana  
przyjęta.

u Emila Schmechla  
Piotrkowska 98

**Klacz**  
brudno-kasztanowata  
nocy dzisiejszej t. j. dnia 27 b. m. za-  
trzymana została w Rudzie Pabianickiej.  
Właściciel za udowodnieniem może ode-  
brać. 1423-3-2

### № 124. Piotrkowska dom Tischera № 124.

I piętro.  
**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica**  
**chorób zębów i jamy ustnej**  
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby  
sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.  
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r100

### № 124. Piotrkowska dom Tischera № 124.

I piętro.

### Dr. M. Balzyński

**Choroby kobiece i Akuszerya**  
mieszka obecnie ul. Żórawia 40  
przyjm. do 10-iej rano i od 5—7 po poł.  
Telef. 57-50. 1424-6-1

### Dr. G. Rotszpan

Dzielnia 34  
**powrócił.** 1425-3-1

### Lekarz-dentysta

**S. Dąbrowski**  
Piotrkowska 87  
**powrócił.** 1428-6-1

### Zakład Lecznicy

**Chirurgiczno - Ginekologicznej**  
ulica Południowa № 19,  
przyjmuje chorych na stałe pomie-  
szczenie za opłatą od 2 do 5 rubli  
dziennie. Ordynują w zakresie chi-  
rurgii: Dr. Goldman i dr. Krusze,  
w zakresie ginekologii: Dr. Druchin,  
dr. Ksawery Jasiński i dr. Kaufman.  
140241

### Większy LOKAL

ze składem  
do wynajęcia u Maksa Fiszera, ul.  
Piotrkowska 177. 1416-3-2

### Zaraz do wynajęcia

**MIESZKANIE**  
eleganckie, z 5 pokoiów z wygodami.  
Front, pierwsze piętro, ulica Olgiń-  
ska 12. Wiadomość na miejscu.  
Tamże do odstąpienia 5 tuzinów  
krzesel. 1429-3-1

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**AAA.** Pracownia sukien, spódnie i  
bluzek. Wykończanie staran-  
ne i punktualne. Mikołajewska nr. 35,  
m. 11, prawa oficyna, II piętro. 357d58

**AAA.** Dwie panie udzielają lekcyi  
konwersacji francuskiej; jedna  
metodą Berlitz, druga konwersacji Ła-  
skawe oferty do Red. „Lodzer Zeitung”,  
Piotrkowska 86, dla panny „Heleny”.  
2145-1

**AAA.** Młoda osoba życzy konwerso-  
wac w niemieckim. Łaskawe  
oferty sub. „A. C.” do Red. „Lodzer  
Zeitung”. Piotrkowska 86 2146-1

**A!** Z powodu wojskowości, odstąpię  
stałą posadę, z kaucją 300 rb. Of-  
erty składać w adm. „Rozwoju” „No-  
brańcowi. 2153-2-1

**D**o wynajęcia zaraz 2 pokoje umebło-  
wane każdy z oddzielnem wejściem,  
przy inteligentnej rodzinie z całodziennem  
utrzymaniem lub bez. Wiadomość Dziel-  
na 40 m. 1. Tamże wydaje się obiady  
w domu i na miasto. 2053-d

**J**est do wynajęcia bryka na polowanie,  
na 6 osób, parokonna. Przejazd 50,  
stróż wskaza. 2121-3-3

**J**est do wynajęcia pokój z utrzymaniem  
Widzewska 86-2. 2116-3-3

**K**obiece lub małżeństwu odus się za-  
raz pokój i kuchnię z wygodami, lub  
tylko kuchnię z małą dopłatą za usługę.  
Oferty składać w „Rozwoju” pod „S. S.”.  
2970-6cs-3

**K**redens dębowy do sprzedania. Andrze-  
ja 13, stróż wskaza 2137-2-1

**K**rawcowa poszukuje szycia w domach  
prywatnych. Wiadomość w administ.  
„Rozwoju”. 2142-2-1

**M**aszyny 3 mało używane — sprzedam.  
Ulica Złota nr. 3 m. 52. 2135-3-1

**M**undurki pansyonarskie dla uczenie  
wszystkich szkół przyjmuję do robo-  
ty. Wólczańska 97 m. 17. 2093cs2

**M**aszynę do szycia sprzedam zaraz.  
Można obejrzeć do 10-iej rano i od  
5-iej wieczór. Krótka 11-20. 2129-2-2

**P**otrzebna zdolna chemizarka. Władze-  
wska nr. 39, Sokołowski. 2-05-6-4

**P**otrzebna bona frablanka. Pasaz-Szul-  
ca nr. 9 mieszk. 2 2122-2-2

**P**otrzebne zdolne podręczne i uczenice.  
Nowy-Rynek nr. 5. 2124-2-2

**P**otrzebna jest panna, podręczna do szy-  
cia. Ulica Główna № 50 mieszk. 32-  
2123-2-2

**P**otrzebna jest zdolna podręczna do ka-  
peluszy. Potrzebna paniąka do bluzek.  
Ulica Benedykta nr. 35. 2128-3-2

**P**otrzebna osoba z szyciem do pomocy  
w gospodarstwie, przy sprzątaniu oraz  
do zajęcia się dwojgiem starszych dzieci.  
Świadczenia wymagane. Piotrkowska 99,  
Goldblum. 2127-3-2

**P**otrzebne panny do bluzek. Przejazd  
48, sklep. 2132-3-2

**P**rzyjmuję dzieci do nauki. Udziela  
korepetycji. Władzewska 86 m. 2.  
2117-3cs-2

**P**otrzebny ślusarz, do ślusarni w Alek-  
sandrowie pod Łodzią, ul. Kościelna  
nr. 390. 2141-1

**P**okój umeblowany z całodziennem u-  
trzymaniem, od 1 września. Kamien-  
na 22 m. 2. 2133-3-1

**P**otrzebna zdolna prasowaczka na dro-  
biażki. Cegielińska 5. 2140-2-1

**P**ół kryty powóz, familijny na parę  
koní i rolwąg bez resorów, tanio  
sprzedam. Zachodnia nr. 23. 2138-3-1

**P**otrzebne nauczycielki: 1) do języka  
francuskiego z konwersacją, 2) do a-  
rytmetyki. Wiadomość ul. Nawrot 42,  
I piętro. 2147-1

**P**otrzebna zdolna szwaczka. Fabryka  
F. Fiszera za starymi cementarzami.  
2151-3-1

**P**otrzebny chłopiec do posyłek do dru-  
karni „Rozwoju”. 2152-2-1

**S**klep kolonialny do sprzedania zaraz.  
Różgowska nr. 16. 2150-3-1

**S**klep z maglą w dobrym punkcie zaraz  
do sprzedania. Wiadomość w admia.  
„Rozwoju”. 2139-3-1

**S**tudent uniwersytetu udziela lekcyi  
matematyki i języków. Adres: St. Lip-  
ka, Mikołajewska 9. 2030-3-2

**S**klep spożywczy do sprzedania. Łubel-  
ska nr. 12. 2068-4-4

**Z**gubiono kartę od paszportu na imię  
Adama Kędzińskiego (z ojca Stani-  
sława), wydaną przez komendanta m.  
Warszawy. 2115-3-3

**Z**gubiono kartę od paszportu na imię  
Stanisława Domagalskiego, z ojca Se-  
bastjana, wydaną przez komendanta m.  
Warszawy. 2114-3-3

**Z**aginiony paszport na imię Antoniego  
Gabary, wydany z gminy Nowo-Solna.  
Uprasza się o odniestienie na ul. Siedle-  
cką nr. 10, za nagrodą. 2111-3-3

**Z**aginiony paszport Karoliny Kutal, wy-  
dany z m. Piotrkowa. 2110-3-3

**Z**aginiony paszport na imię Weroniki Ka-  
bat, wydany z gminy Gałków. 2119-3-3

**Z**aginiony paszport na imię Tatle Heko-  
wicz, wydany z miasta Zgierza. 2094-4-4

**Z**aginiony paszport na imię Stanisławy  
Wesołowskiej, wydany z gminy Tyniec,  
powiatu kaliskiego. 2143-3-1

**Z**aginiony chłopiec, 2 i pół lata, na imię  
mu Mlecio, włoski jasno blond. Ktoby  
wiedział o nim uprasza się odprowadze-  
nie na Zieloną nr. 40 m. 23. 2148-1

**Z**aginiony № 575 dorozki. Uprasza się o  
złożenie na ul. Profesorską nr. 9 m. 8.  
2136-1

**10000** lub 12,000 do ulokowania na  
hypotecę. Oferty z wyszczo-  
gólnieniem nieruchomości złożyć w adm.  
„Rozwoju” — okazielowi kwitu № 590.  
2134-1

# Helenów. Na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności W Niedzielę

## dnia 1-go Września 1907 r.

### odbędzie się **WIELKA ZABAWA OGRODOWA z niespodziankami**

Wydawanie niespodzianek rozpocznie się w niedzielę od godz. 2-ej po południu.

Program bardzo urozmaicony:

Dwie orkiestry i chór mandolinistów pod dyrykacją pana Wacława Korotkiewicza. Mandoliniści w kostymach włoskich. Wspaniałe oświetlenia i iluminacja całego ogrodu. Gra w piłkę nożną, wykonana przez tutejsze stowarzyszenie cyklistów „UNION” i „TURNING-CLUB”. Występ kilku Towarzystw gimnastycznych przy łaskawym współdziałaniu sekcji damskiej. Wzlot kilku balonów. „Confetti” i t. d. i t. d. Główne niespodzianki: Krowa, kucyk, maszyna do szycia, rower, zegarki srebrne, samowary etc.

Bilety wejścia dają prawo do jednorazowego wejścia do Helenowa.

Bilety na zabawę nabywać u następujących firm i osób: p. Aleksandra Roszkowskiego—Piotrkowska 76; J. Wolskiego—Piotrk. 3; Sprzączkowskiego—Piotrk. 54; w sklepie spożywczym p. Schulca—Piotrk. 93; u p. Wolskiego—Konstantynowska 8; R. Horna—Piotrk. 149; w cukierni p. Ulrichsa (filia na Górnym Rynku); w sklepie spożywczym Tow. Akc. K. Scheiblera—Księży Młyn; w sklepie spożywczym Tow. Akc. Heinzel i Kunitzer w Widzewie; u p. Juliusza Wunsch—Główna 21; u p. Reigla—Główna 26 i u p. A. Lipskiego—54.

Bilety wejścia dla dorosłych po 40 kop. dla dzieci „20 kop.

1415—3—2 Kasa w Helenowie otwarta od godziny 10-ej rano.

## W Progimnazjum Polskiem J. RADWAŃSKIEGO

Cegielniana II,

egzaminy poprawkowe i wstępne do klas wstępnych oraz do I, II, III i IV zaczyna się d. 26 sierpnia o g. 9 rano. Lekcje d. 2 września. Przy Progimnazjum znajduje się klasa podstawowa dla kandydatów, nie posiadających jeszcze umiejętności czytania i pisania.

1351—8—7

### 7-mio klasowe Gimnazjum żeńskie z klasami przygotowawczymi

TEOFILI SCHMIDT

Spacerowa № 30, 2-gie wejście Piotrkowska 79.

Zapis ucznie codziennie od g. 10-ej do 4-ej. Egzaminy wstępne i poprawkowe 2 września. Lekcje 3 września. Przyjmuje się kandydatki do 5-ej klasy.

1408—4—3

№ 6413.

### Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacja nieruchomości pod № 1501sw w m. Łodzi, przy ulicy Benedykta położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli 13,000, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej nieruchomości na dzień 10/23 września 1907 r. o godz. 11 z rana w kancelaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza wadium w ilości rb. 2,600.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 11,231 kop. 71½, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 1.622 kop. 49 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hipotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również i w Dyrekcji Towarzystwa.

Łódź, dnia 19 sierpnia 1907 r.

1366—2—2

NA CZASIE! NA CZASIE!

PAPIEROSY

„KRAJ”

10 szt. 6 kop. (w białej bibułce francuskiej), 5 szt. 3 kop. nie pozostawiają nic do życzenia swym wysokim gatunkiem, a co do opakowania zasługują na szczególną uwagę P. P. Pałacych. Na etykietach przedstawione są najznakomitsze miejscowości i budowle pamiątkowe Królestwa Polskiego.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabaczych.

Fabr. Tabacz. A. N. Szaposznikow.

1310—5—4

w Petersburgu.

Poszukuję

2 pokoi z kuchnią od 1-go października w okolicy pomiędzy ulicami Andrzeja a Cegielniana. Pośrednik otrzyma 15 rb. Proszę zgłaszać się: Towarzystwo „Rosya” Spacerowa nr. 1. 1418—3—2

Z powodu wyjazdu

sprzedam umeblowanie

z 5 pokoiów. Piotrkowska nr. 10 m. 3 II piętro. Zastać można od godz. 12 do 4-ej po południu. 1421—3—2

PABIANICE. W ogrodzie „Górka” (pod „Zieloną Górą”)

1379—3—3

MUZYKA OGRODOWA. Wejście 10 kop. — dzieci 5 kop.

Doskonale urządzonej bufet poleca Sz. Publiczności A. Klar.

## W Łódzkiej Szkole Handlowej Żeńskiej. C. Waszczyńskiej, ulica Zawadzka Nr. 9.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 27-go Sierpnia. Lekcje 2-go września.

1363-10-6

Inspektor szkoły PAWEŁ FOERSTER.

Na wystawie wszechświatowej w Liege r. 1905, nagrodzono dyplomem uznania, oraz krzyżem honorowym i złotym medalem.

I Piękność i delikatna cera!

### Aacheńskie termalne mydło

Profesora D-a Sthalsmidta

jest najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry, niszczy doszczętnie pęgi, węgry liszaje, kłupież i wszelkie nieczystości skóry. Chroni skórę i uszczelnia ją, czyni ją cudownie gładką i nadaje cerze zawsze świeży, zdrowy wygląd. Aacheńskie termalne mydło, mocno polecane jest przez pierwszorzędną powagę lekarską, jako jedyne skuteczne przy przestarzanych chorobach skórnych. Aacheńskie termalne mydło łagodne jest najlepszym mydłem toaletowym do użytku codziennego dla kobiet i dzieci, jako jedyne higieniczne i ochraniające skórę od wszelkich wysypek, liszaj etc., etc.

Mydło mocne 60 kop. Mydło łagodne 40 kop.

Do nabycia we wszystkich aptekach i skład. apt., oraz perfumeryach.

Aacheńskie T-wo Naturalnych produkt. źródłanych w Aachen.

Reprezentant: LEON KAHAN, Warszawa, Orła № 11 13044

## Ogród majstrów tkackich (Meisterhaus)

Codziennie **KONCERT**

orkiestry Ekaterynburskiego pułku pod batutą

kapelmistrza ADAMCZYKA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d-29

A. BAUM.

## 8-kl. Gimnazjum polskie J. Graczyka,

PIOTRKOWSKA 121.

Zapis uczniów od 12 Sierpnia, codziennie od godz. 9-ej do 3-ej.

Egzaminy wstępne od 26 Sierpnia r. b.

1301—8-8

## 7-mio klasowe GIMNAZJUM POLSKIE

z klasami przygotowawczymi

L. RAJSKIEJ,

DZIELNA 11,

zapis uczni od 26 Sierpnia od 10—2 po poł. Egzaminy wstępne 2 i 3 września. Lekcje 4 września.

1345—d-5

Szkola prywatna p. f.

„St. Thomasa”

Spacerowa 34 Lekcje rozpoczęły się 19 sierpnia. Nowy kurs dla dorosłych rozpocznie się 1 września. 1368d7

CUKIERNIA z trzema bilardami, które prócz opłacenia komornego, dają czystego zysku kilka rubli dziennie, piec do wypieku ciastek, lokal obszerny wygodny, komorne tanie, goście stali, przez kilka lat można zrobić majątek—dawno egzystująca — sprzedam z powodu ciężkiej słabości, lecz zaraz. Toruński, Nowogrodzka 29—36, w Warszawie. 1420—1.

Szkola prywatna ogólna JADWIGI MODRYGAJLO

ŚREDNIA 71

Zapis uczni i uczenie, odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł.

Lekcje rozpoczynają się dnia 2-go Września. 1374—9—3

SZKOŁA PRYWATNA A. Rybaka

ul. Długa Nr. 30, Passaż Szulca (dom narozny).

Zapis uczniów codziennie. 1396-5-4